

Poznań 29.11.2023

prof. dr hab. Jarosław Jarzewicz  
Instytut Historii Sztuki UAM  
Al. Niepodległości 4  
61-874 Poznań  
e-mail: [jarzewic@amu.edu.pl](mailto:jarzewic@amu.edu.pl)

Rada Dyscypliny  
Nauki o Sztuce  
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu

**Recenzja**  
**pracy doktorskiej**  
**Ewy Janiszewskiej**  
*Architektura sakralna w rejencji poznańskiej*  
*Wielkiego Księstwa Poznańskiego w pierwszej połowie XIX w.*

Rozpowszechnionym stereotypem – także wśród fachowców – jest teza, że w pierwszej połowie dziewiętnastego wieku architektura sakralna w Wielkopolsce była na marginesie głównego nurtu rozwoju; kościołów budowano niewiele a poza nielicznymi wyjątkami miały to być budowle o niewielkim znaczeniu artystycznym. Z tego przed-sądu wynikało stosunkowe niewielkie zainteresowanie badaczy tą dziedziną w przeciwieństwie do innych regionów Polski. Dlatego ze wszech miar uzasadnione jest podjęcie tytułowego zagadnienia przez Doktorantkę w celu sprawdzenia, jak to właściwie było? W wyniku jej dociekań powstała dysertacja zaprzeczająca temu stereotypowi i wypełniająca istotną lukę w dotychczasowej wiedzy. Granice przestrzenne opracowania – rejencja poznańska Wielkiego Księstwa Poznańskiego i czasowe – pierwsza połowa XIX w. są zrozumiałe i wynikają z

samego przedmiotu badań. Granice administracyjne obejmujące główną część obszaru Wielkopolski w ramach monarchii pruskiej po kongresie wiedeńskim odpowiadają istotnej roli czynników administracyjnych w określaniu kształtu architektury sakralnej. Okres pierwszej połowy stulecia (a właściwie od 1815 do około 1850 r.) jest w świetle zgromadzonego materiału wyodrębniającą się epoką w architekturze.

Praca budzi respekt samymi rozmiarami – obejmuje dwa pokaźnej objętości woluminy. Tom pierwszy zawiera 407 s. tekstu, z czego 339 s. zajmuje część zasadnicza, na s. 340-364 zawarto katalog obejmujący 48 obiektów, na s. 365-382 bibliografię (zawierającą – co godne uznania – także niepublikowane opracowania konserwatorskie – np. tzw. „karty białe” będące niejednokrotnie jedynymi opracowaniami poszczególnych obiektów z punktu widzenia historii sztuki). W tomie drugim, obejmującym 365 stron zawarto 593 ilustracje na 326 stronach (w tym mapy archiwalne i współczesne zdjęcia satelitarne dotyczące usytuowania obiektu, projekty i widoki archiwalne – jeśli dostępne, rzuty i fotografie współczesne) stanowiące imponującą dokumentację wizualną dziesiątków obiektów wielkopolskich, wzbogaconą o wizerunki obiektów porównawczych.

Struktura tekstu jest logiczna i konsekwentna: na początku *Wstęp* (s.5-34), na końcu *Zakończenie* (s.326-339), *Aneks – Katalog zabytków* (s.340-364), spis *Źródeł i literatury* (s.365-382), *Spis ilustracji* (s. 383-407). Spis ilustracji został (niepotrzebnie moim zdaniem) powtórzony w obydwu tomach.

Zasadnicza część tekstu podzielona jest na *Część A. Kościoły ewangelickie* (s. 35-139) i *Część B. Kościoły i kaplice katolickie* (s. 140-325). W każdej z tych części znajdują się rozdziały (numeracja rzymska) podzielone na podrozdziały (o numeracji arabskiej) i podpodrozdziały. W obu częściach w pierwszym rozdziale omówione zostały historyczne uwarunkowania architektonicznej twórczości a w kolejnych rozdziałach – odpowiadającym podziałom chronologicznym – obiekty powstałe w danym okresie. A mianowicie w Części A, rozdział II. *Kościół ewangelickie w latach 1815-1833* (s.58-95), w którym omówiono polityczny i organizacyjny kontekst oraz siedem realizacji z tego okresu w miejscowościach położonych na zachodnich i południowych rubieżach. W rozdziale III. *Kościół ewangelickie w latach 1834-1850* (s.96-132) przeanalizowano sześć wzniesionych w tym czasie obiektów. Część B. podzielona jest na trzy rozdziały (oprócz I. *Wprowadzenia*). W rozdziale II. *Kościół i kaplice katolickie w latach 1815-1830* (s. 163-202) omówiono 14 obiektów zrealizowanych w tym czasie. W kolejnym rozdziale III. *Kościół i kaplice katolickie w*

*latach 1831-1840* (s. 203-265) omówione zostało osiem powstałych w tym czasie budowli, natomiast w rozdziale IV. *Kościóły i kaplice katolickie w latach 1841-1850* (s. 266-325) przeanalizowane zostało 13 powstałych w tym czasie obiektów. Ogółem przedmiotem badań jest 48 dzieł architektury – liczba niebagatelna, tym bardziej, że wśród nich – obok znanych i mających swoje monograficzne opracowania (kaplica Złota w Poznaniu i Raczyńskich w Rogalinie, kościół w Kórniku) – jest cały szereg niemal nieznanych i niedocenionych. Dla tych obiektów Autorka zgromadziła materiały archiwalne, dzięki którym mogła doprecyzować kwestie datowania, fundacji, okoliczności powstania, niekiedy także w konfrontacji z analizą formy – autorstwa. Wykorzystała przy tym szeroki wachlarz źródeł – pisanych (w tym akta wizytacji kanonicznych, Konsystorza, przepisy normatywne, korespondencje etc.), ikonograficznych (projekty, mapy, widoki z epoki i współczesne etc.) wykazując się znacznymi kompetencjami w ich interpretacji. Każdy z podpodrozdziałów poświęconych poszczególnym budowlom składa się z kilku standardowych części: zarysu historii parafii, historii kościoła (budowli) w oparciu o skrupulatnie zebrane źródła pisane, analitycznego opisu i interpretacji – wskazania analogii, ewentualnie genezy form. Tutaj nasuwa się uwaga – opis, który jest bardzo szczegółowy i uwzględniający nieistotne z punktu widzenia rozpatrywanego problemu szczegóły (jak np. wtórne zmiany posadzki lub pokrycia dachu, tynku, przemurowania) mógłby być w głównym tekście „odchudzony” a szereg szczegółów przeniesionych do opisu w katalogu. Niewątpliwie ułatwiłoby to lekturę dzięki skupieniu uwagi czytelnika na tym, co istotne.

W wyniku pracy Ewy Janiszewskiej otrzymaliśmy nie tylko kilkadziesiąt mini-monografii poszczególnych kościołów, ale też bardzo ciekawy obraz całości. Otóż w omawianym czasie, na omawianym terytorium mamy do czynienia z bardzo zróżnicowaną i pełną dynamiki sytuacją w zakresie budownictwa sakralnego odzwierciedlającą napięcia konfesyjne, polityczne, społeczne i – last but not least – narodowe. W tym czasie państwo pruskie dążąc do asymilacji polskich terenów faworyzowało kościoły ewangelickie poprzez poparcie finansowe i zapewnienie fachowych kadr budowniczych i architektów w scentralizowanej administracji budowlanej. Swoistym wyrazem politycznych idei poprzez formy architektoniczne było propagowanie określonej stylistyki (Rundbogenstil) i typów budowli (nawiązujących do tzw. Normalkirche Schinkla). W grupie wzniesionych kościołów nie doszło jednak do pełnego ujednoczenia – obok standardowych, pojawiły się również kościoły o wybitnych walorach artystycznych (np. Wolsztyn, Międzyrzecz).



W przypadku kościołów katolickich obraz jest o wiele bardziej zróżnicowany. Ponieważ ze strony pruskiego państwa kościoły tego wyznania nie były finansowane, za wyjątkiem dwóch przypadków, gdy patronami były osoby związane z rodziną królewską (Buk, Kębłowo), koszty budowy ponosili patroni i parafianie. „Za wyjątkiem dwóch tylko kościołów, w Buku i w Kębłowie, kościołów dla których patronami były osoby związane z pruską rodziną królewską, realizacje te powstały bez wsparcia finansowego rządu.” (s.314). Pod względem finansowania zatem była to kontynuacja modelu funkcjonującego w okresie nowożytnym, z tą jednak istotną różnicą iż instytucje Kościoła katolickiego zostały przez zaborcę pozbawione majątku i nie mogły funkcjonować jako samodzielny inwestor. W rezultacie – w przeciwieństwie do budowli ewangelickich – wznoszone przez katolików kościoły odznaczają się wielkim zróżnicowaniem stylistycznym i typologicznym. Mamy i kontynuację form późnobarokowych, różne warianty klasycyzmu, neoromanizmu, neogotyku. Wszystko to dalekie od „naukowych” neostylów epok późniejszych. Tutaj mamy częstokroć do czynienia ze swobodnymi fantazjami „na temat” - na przykład w Kaplicy Królewskiej w Poznaniu (czyli Złotej), czy w kościele w Pępowie, kaplicy w Antoninie. Odzwierciedlają się w tym wybitne osobowości fundatorów (np. Edwarda Raczyńskiego, Tytusa Działyńskiego, Józefa Mycielskiego, Seweryna Mielżyńskiego, Antoniego Czarneckiego, Dezyderego Chłapowskiego i innych. Mimo swoich ograniczeń (szczególnie o charakterze finansowym) ta sytuacja sprzyjała powstawaniu oryginalnych – niejednokrotnie wybitnych realizacji. Wielką zasługą i osiągnięciem Janiszewskiej jest zbudowanie tego obrazu poprzez uzupełnienie „tła” - uwzględnienie wielu budowli dotychczas niefunkcjonujących w obiegu naukowym. Tym samym kilka wybitnych, dzieł wcześniej opracowanych monograficznie uzyskało właściwy im kontekst.

Siłą rzeczy – wobec tak szerokiego zakresu badań – niektóre stwierdzenia i interpretacje mogły być jedynie naszkicowane. W związku z tym można odczuwać pewien niedosyt w niektórych przypadkach. Na przykład kościoły w Brzóstkowie i Kołaczkowie wykazują szereg analogii (np. artykulacja ścian wnętrza i elewacji bocznych w formie przyściennych arkad zawierających półkoliste okna). Autorka zdaje się tego bliskiego pokrewieństwa nie dostrzegać, gdyż pierwszy z nich wiąże genetycznie z wpływami angielskimi a drugi (chyba bardziej prawdopodobnie) z jednym z typowych projektów Ch. P. Aignera.

Aparat naukowy (przypisy, bibliografia, źródła) opracowany jest bardzo skrupulatnie i fachowo. Pod względem językowym i praca napisana jest starannie i z właściwym

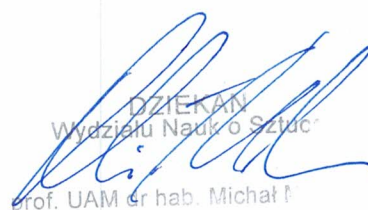
zastosowaniem terminologii, jednak w tak obszernej i wielowątkowej pracy właściwie nie do uniknięcia są usterki, które wymagają korekty i sprostowania w publikowanej wersji dysertacji. Na s.134 pojawia się nieznany skądinąd recenzentowi termin „okno dioklecjańskie”; podobnie na s.249 „trzony kolumn, zdobione taurusami”. Na s. 140 stwierdzono, że „Rozwój budownictwa katolickiego w rejencji poznańskiej zdeterminowany był w dużej mierze sytuacją społeczno–polityczno–religijną.” - prawdą jest, że te czynniki warunkują, wpływają na twórczość artystyczną, jednak nie „determinują” jej. Na s. 155 znajduje się niezrozumiałe sformułowanie: „...przypałacowym kościołem dworskim, tylko dla własnych idei (Antonin)”. Gramatycznym potknięciem jest sformułowanie na s. 165: „Badając wątki znaczeniowe tej architektury pojawia się problem, na ile znaczące...”. Na następnej stronie 166 znajduje się stwierdzenie „Okolo połowy XVIII w. Goniembice nabył Jan Turno (1762-1792)...” - czyli zanim się urodził? Na s. 169 Autorka stwierdza odnośnie wieży w Goniembicach: „Jej artykulacja zdaje się być bliższa wzniesionym w 1790 r. wieżom kolegiaty św. Mikołaja (il. 86) w pobliskim Lesznie.” Nie wiadomo, na czym opiera tak późne ich datowanie. W każdym bądź razie widnieją one na panoramie Leszna F. B. Wenera z ok.1738 r. i wzmiankowane w wizytacji z 1719 r. a zatem powstały prawdopodobnie łącznie z główną partią świątyni. Na s. 186: „Nad wejściem widnieje transkrypcja...” chodzi tu raczej o inskrypcję. Inny charakter ma wymagająca korekty/uzupełnienia stwierdzenie na s. 214: „Forma architektoniczna kościoła w Buku nawiązuje w ogólnym założeniu do świątyń antycznych oraz palladianizmu, z kościołem Il Redentore, będącym interpretacją architektury klasycznej, grecko–rzymskiej.” Jest to teza nietrafna, gdyż w tym weneckim kościele nie ma kolumnowego portyku będącego głównym akcentem fasady kościoła w Buku. Należałoby wskazać bliższe analogie. Również stwierdzenie ze s. 245, dotyczące kościoła w Kórniku: „Wnętrze wpisuje się w stylistykę wczesnego neogotyku, który łączył elementy klasycyzujące formami średniowiecznymi. Jak wynika z ustaleń wykonane zostało 100 lat wcześniej niż przebudowa po pożarze. Byłby to zatem bardzo wczesny przykład takiego rozwiązania” - czyli ta neogotycka stylistyka miałaby powstać w trzydziestych latach XVIII w. - bardzo wątpliwe. Na s. 246 poddaje w wątpliwość autorstwo Lanciego projektu przebudowy kościoła w Kórniku, choć kilka stron wcześniej (s. 242) przytacza potwierdzające to źródła. Pomyłką jest też inna informacja dotycząca tego kościoła na s. 243, że znajduje się on „w południowo-zachodnim narożu rynku”, faktycznie jest po południowo-wschodniej. Na s. 314 (i w innych miejscach podobnie) czytamy: „Wszystkie przebudowane

obiekty wyróżniała wysoka klasa artystyczna a wybór formuły estetycznej i stylu wskazuje na związki z architekturą europejską.” - czyż to kościoły w Poznaniu czy Kórniku, czy Międzyrzeczu i Wolsztynie nie są architekturą europejską? Nie jest trafne określenie na s.252, jakoby kościół w Górze nakryty był „sklepieniem krzyżowym (stylizowane gwiaździste)” - jest to w rzeczywistości sklepienie sieciowe. Zdarzają się „literówki”, jak np. na s. 247: „poznański architekt Friedricha Wilhelma Hoffmann”; s. 315: “arcybiskup gnieźnieński Tymoteusza Gorzeński”.

Wszystkie powyższe uwagi polemiczne i korektorskie, których wskazanie jest obowiązkiem recenzenta, nie zmieniają mojej bardzo wysokiej oceny omawianej dysertacji. Mamy do czynienia z dziełem będącym rezultatem połączenia wielkiego nakładu pracy, erudycji i zaangażowania, podejmującym bardzo istotną a trudną problematykę, odkrywającym mało znane lub nieznanne obszary, stawiającym oryginalne hipotezy. Godne poważnej dyskusji naukowej, która – mam nadzieję – będzie rozwinięta po opublikowaniu rozprawy, o co stanowczo postuluję.

Z satysfakcją stwierdzam, że rozprawa „*Architektura sakralna w rejencji poznańskiej Wielkiego Księstwa Poznańskiego w pierwszej połowie XIX w.*” jest istotnym osiągnięciem naukowym, spełniającym w zupełności wymagania ustawowe stawiane pracom doktorskim. W związku z powyższym zwracam się do Wysokiej Rady z wnioskiem o dopuszczenie p. Ewy Janiszewskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

  
Jarosław Jarzewicz

  
DZIEKAN  
Wydziału Nauk o Sztuce  
prof. UAM dr hab. Michał